

Wspierający niepełnosprawnych. Nie kásajcie zyczliwej wam, powiatowej ręki!

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 09, czerwiec 2014 01:29

Marek Wójcik

Odłony: 2756

Trwają obrady okrągłego stołu w sprawie osób niepełnosprawnych. W 5 podzespołach dyskutuje się o potencjalnych rozwiązaniach usprawniających realizację zadań na rzecz tych osób i ich opiekunów. To nie są łatwe rozmowy, głównie po tym jak nieprawdopodobnie podzieliły się organizacje pozarządowe skupiające opiekunów dzieci i dorosłych niepełnosprawnych. Postawy roszczeniowe są dominujące, ale też nie jest to niespodzianką. Rodziny osób niepełnosprawnych znane są z determinacji w walce o prawo do godnego życia swoich najbliższych, przez lata niesłusznie traktowanych jak osoby gorszej kategorii. Ale też powiedzmy sobie szczerze, te lata mamy już na szczęście za sobą.

Jakiś niemały kamyczek w tych pozytywnych zmianach mają też samorzady powiatowe, realizujące wiele zadań na rzecz osób niepełnosprawnych, finansując je z środków PFRON, ale także w niemałym zakresie ze środków własnych. I dzieje się tak, mimo że powiaty od momentu swojego reaktywowania mają dochody niedoszacowane, ledwo wiążą koniec z końcem, głównie na modernizację przejętej w bardzo złym stanie infrastruktury drogowej, szpitali, szkół czy domów pomocy społecznej.

Świadomie podkreślam źródło finansowania zadań, bowiem podczas pracy zespołów roboczych okrągłego stołu ds. osób niepełnosprawnych pojawiła się propozycja, co najmniej zaskakująca.

Środowiska organizacji pozarządowych skupiających opiekunów osób niepełnosprawnych domagają się od resortu pracy nowelizacji przepisów w kierunku zobowiązania powiatów do zagwarantowania stałej, co najmniej kilkuprocentowej kwoty dochodów własnych na wsparcie niepełnosprawnych. Uważają, bowiem że powiaty zbyt mało środków przeznaczają na ten cel.

W sytuacji, kiedy istnieje PFRON a samorzady nie tylko przecież powiatowe podejmują przeróżne starania o wsparcie niepełnosprawnych tego typu propozycja wydaje się być wręcz szkodliwą. Powiem więcej, może spowodować skutek odwrotny od oczekiwań autorów tego dziwnego wniosku. Nie, nie, dlatego, że samorządowcy się obrażą i nie będą przeznaczać środków na wsparcie niepełnosprawnych. W końcu nikomu nie robimy łaski, bo to jedno z naszych zadań.

Ale dlatego, że tego typu usztywnienie wydatków byłoby zaprzeczeniem ustrojowej zasady autonomii samorządów terytorialnych oraz co najważniejsze dyskusja na ten temat pogorszyłaby, a nie poprawiła bardzo dobry klimat, jaki stworzył się w ostatnich latach wokół idei pomagania niepełnosprawnym. Także, dlatego że odpowiedzialność rządzących polega między innymi na umiejętności godzenia potrzeb wszystkich grup mieszkańców wspólnot samorządowych, a nie na faworyzowaniu jednych kosztem drugich.

Jako osoba nadzwyczaj zyczliwa osobom niepełnosprawnym, o czy świadczą nie deklaracje a konkretne działania ośmielam się odważnie o tym napisać. Mimo że wielu uznałoby, że to kwestia drażliwa i lepiej jej nie podnosić.

Pozwalam sobie sądzić inaczej i dlatego korzystam z okazji by zwrócić się do naszych partnerów z organizacji pozarządowych: nie kásajcie ręki, która jest wam zyczliwa. To nigdy nie przynosiło dobrych efektów.

Marek Wójcik